

Sygn. akt II Ca 546/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Iskra

Sędzia Sądu Rejonowego Anna Choma (del.)

Protokolant Katarzyna Gustaw

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. I.

przeciwko H. D.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 18 lutego 2013 roku, sygn. akt I C 95/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. I. na rzecz H. D. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania odwoławczego;

III. obciąża Skarb Państwa nieuiszczoną opłatą od apelacji.

Sygn. akt II Ca 546/13

UZASADNIENIE

Powódka A. I. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej H. D. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i dolegliwości o charakterze osobistym, wyrządzone jej na skutek złożenia przez pozwaną fałszywych zeznań.

*

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. zasądził od H. D. na rzecz A. I. kwotę 1.000 zł;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. nie obciążył A. I. kosztami procesu poniesionymi przez H. D.;

IV. przejął na rachunek Skarbu Państwa opłatę od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. I. była zatrudniona w Przedsiębiorstwie Usługowym (...) Zakład Pracy (...) Oddział w L. z siedzibą w L. od dnia 16 sierpnia 2007 roku do dnia 31 grudnia 2008 roku, na stanowisku sprzątaczkii w obiekcie Poczty Polskiej w K., mieszczącej się przy ulicy (...).

W dniu 16 sierpnia 2007 roku została poddana instruktażowi ogólnemu oraz stanowiskowemu związanemu z podjętą pracą.

Do obowiązków A. I. należało między innymi okresowe mycie okien znajdujących się w obiekcie. Na wyposażeniu jej stanowiska pracy brak było drabiny i specjalistycznej myjki z wyciągnikiem, dlatego podczas mycia wyższych partii okien zmuszona była do wchodzenia na parapet znajdujący się około 60 centymetrów nad podłogą.

W dniu 5 września 2008 roku A. I., w ramach jej obowiązków pracowniczych, przystąpiła do mycia okien w budynku Poczty Polskiej w K. przy ulicy (...). Po wykonaniu tej pracy, podczas schodzenia z parapetu, podstawione w celu ułatwienia zejścia krzesło odsunęło się, a A. I. upadła na podłogę. Na skutek tego upadku doznała ona urazu kręgosłupa i lewej nogi.

Przedmiotowe zdarzenie zostało zgłoszone jako wypadek przy pracy, a A. I. ubiegała się o przyznanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych renty z tytułu niezdolności do pracy, zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości 100 % podstawy wymiaru zasiłku.

W toku postępowania wyjaśniającego Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwrócił się do H. D., zatrudnionej w Przedsiębiorstwie Usługowym (...) Zakład Pracy (...) Oddział w L. na stanowisku inspektora do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy z zapytaniem, czy w miejscu pracy A. I. była drabina.

H. D. po konsultacjach wskazała, że A. I. dysponowała takim sprzętem.

Na skutek jej oświadczenia Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał zdarzenie z dnia 5 września 2008 roku za wypadek przy pracy, ale odmówił A. I. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego.

Każdorazowo podstawą odmownych decyzji było stwierdzenie, iż przedmiotowe świadczenia nie przysługują A. I., gdyż wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez nią przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez nią umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalił, że A. I. została przeszkolona w zakresie przepisów BHP, a jej stanowisko pracy wyposażone było w drabinę, z której ona nie skorzystała, a tym samym naruszyła przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia oraz przyczyniła się do powstania wypadku.

A. I. wystąpiła do Sądu Rejonowego w Lublinie o przyznanie renty wypadkowej. Postępowanie sądowe w przedmiotowej sprawie o sygn. akt VIII U 1166/10 zakończyło się umorzeniem.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w związku z realizacją wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 27 czerwca 2012 roku o sygn. akt VII U 610/11, dokonał na rzecz A. I. wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od dnia 6 marca 2009 roku do dnia 30 grudnia 2009 roku.

H. D. w dniu 14 czerwca 2010 roku w L. w toku postępowania na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Lublinie w sprawie o sygn. akt VII U 866/09, składając zeznania po pouczeniu jej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, ponownie zeznała, że zaraz po wypadku, jakiemu uległa w dniu 5 września 2008 roku A. I. w obiekcie Poczty Polskiej w K. przy ulicy (...), widziała drabinę w pomieszczeniu, gdzie przebiegają pracownicy.

Powyższa okoliczność była jednak nieprawdziwa, dlatego wobec H. D. wszczęto postępowanie karne o przestępstwo składania fałszywych zeznań, wyczerpujące dyspozycję art. 233 § 1 k.k. i prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 31 sierpnia 2011 roku, w sprawie o sygn. akt III K 1078/11, postępowanie przeciwko niej zostało warunkowo umorzono na okres próby wynoszący rok i 6 miesięcy.

Na skutek nieprawdziwego oświadczenia i późniejszych fałszywych zeznań złożonych przez H. D., A. I. poczuła się bardzo skrzywdzona. Czas otrzymania przysługujących jej zgodnie z prawem świadczeń pieniężnych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wypadku przy pracy znacznie się wydłużył. A. I. musiała odwoływać się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, występować na drogę postępowania sądowego i udowadniać, że wbrew stanowisku H. D., w dniu zdarzenia nie dysponowała drabiną. Podjęte działania były dla niej bardzo stresujące. Niemożność świadczenia pracy i brak świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych doprowadziły do pogorszenia jej sytuacji majątkowej do tego stopnia, że musiała korzystać z pomocy opieki społecznej oraz rodziny i znajomych, co wywołało u niej poczucie wstydu i upokorzenia. Ponadto zaistniałe okoliczności spowodowały u A. I. poczucie niesprawiedliwości i głębokiego żalu, ponieważ wśród pozostałych pracowników rozeszła się wiadomość, że nie wykonywała ona swoich obowiązków prawidłowo.

H. D. jest obecnie na emeryturze. Otrzymuje z tego tytułu 1.600 zł miesięcznie i uzyskuje dodatkowy dochód z tytułu pracy w kwocie wynoszącej około 1.200 zł miesięcznie.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd Rejonowy wskazał, że żadna ze stron nie kwestionowała dokumentów, na których oparł ustalenia faktyczne.

Za wiarygodne Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka J. M., poza jego wypowiedzią, jakoby wypadek powódki był powszechnie komentowany w miejscu jej zamieszkania. Z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika bowiem, że zdarzenie zaistniałe w miejscu pracy i dotyczące osoby nieznaną publicznie, nie mogło być komentowane przez wszystkich mieszkańców K., a jedynie przez bliskich i znajomych powódki.

Co do zeznań powódki A. I. Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne w całości, bowiem znalazły one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji miał na uwadze okoliczność, iż powódka do całej sprawy podeszła wyjątkowo emocjonalnie, a jej zeznania w większości skupiały się na okolicznościach nie mających w sprawie znaczenia, a związanych z pogorszeniem się jej sytuacji majątkowej, co ściśle wiązało z przedmiotowym zachowaniem pozwanej.

Zeznania pozwanej H. D. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne w przeważającej większości, z wyłączeniem tego zakresu, w którym pozwana kwestionowała swoją winę co do tego, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie przyznał powódce świadczeń pieniężnych za wypadek przy pracy. Okoliczność ta pozostaje w ewidentnej sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym z samymi zeznaniami pozwanej, która przyznała, że w miejscu pracy powódki nie było drabiny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w nieznacznej części.

Sąd Rejonowy podniósł, że powódka dochodziła zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z naruszenia jej dobra osobistego, jakim jest cześć.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia ich skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Na zasadach przewidzianych w k.c., konkretnie w art. 445 k.c. oraz w art. 448 k.c., może ona żądać również zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Nie każde naruszenie dobra osobistego uprawnia do wystąpienia z roszczeniami ochronnymi. Jest to możliwe dopiero wtedy, gdy działanie naruszającego będzie bezprawne, to jest sprzeczne z przepisami prawa lub godzące w zasady współżycia społecznego.

Ciężar wykazania, że nastąpiło naruszenie dobra osobistego, zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 6 k.c. spoczywa na powodzie. Natomiast w procesie o ochronę dóbr osobistych przesłanka bezprawności wynika z domniemania, co oznacza, że wykazanie, iż działanie strony pozwanej nie nosiło cech bezprawności, spoczywa na tej stronie.

Za bezprawne uznaje się każde działanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie zachowanie, np. działanie w obronie uzasadnionego interesu, działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy, czy też zgoda poszkodowanego. Ochrona przewidziana w art. 23 k.c. i art. 24 k.c. nie przysługuje, gdy zachowanie sprawcy zostało podjęte i mieści się w ramach porządku prawnego.

Jeżeli chodzi o cześć człowieka, to powszechnie wyróżnia się dwie jej strony: wewnętrzną, nazywaną godnością osobistą, obejmującą wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi oraz zewnętrzną, oznaczającą dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie.

Naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej o naruszeniu jej dóbr osobistych, ale to, jaką reakcją naruszenie to wywołuje w społeczeństwie.

Kierując się wyżej przywołanymi przepisami Sąd Rejonowy wskazał, że zachowanie pozwanej polegające na nieprawdziwym i niczym nieuzasadnionym twierdzeniu, jakoby powódka przyczyniła się do powstania zdarzenia z dnia 5 września 2008 roku poprzez nieskorzystanie przy wykonywaniu pracy z drabiny, mimo iż narzędzie to nie było dostępne na jej stanowisku pracy, było bezprawne i doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powódki, tj. jej czci, przede wszystkim w wymiarze wewnętrznym (godność osobista), przejawiającym się w jej uprawnieniu do przedstawienia siebie jako osoby obowiązkowej i rzetelnie pracującej, zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nieprawdziwe słowa pozwanej, z których wynikało, że powódka przyczyniła się do powstania wypadku, doprowadziły powódkę do skrajnego poczucia niesprawiedliwości, zachwiały jej obraz jako osoby skrupulatnej, a wręcz przeciwnie, dały podstawę do traktowania jej jako osoby, która niejako „na własne życzenie”, rażąco zaniedbując obowiązki pracownicze i nie korzystając z przewidzianego dla jej stanowiska pracy sprzętu, doprowadziła do wypadku przy pracy. Wskazane okoliczności osłabiły wyobrażenie powódki o własnej wartości jako pracownika i pośrednio nadwyrężyły jej oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi, głównie jej pracodawcy i współpracowników. Zachowanie pozwanej spowodowało w rezultacie również naruszenie spokoju psychicznego powódki i jej uczuć.

Należy podkreślić, że nieprawdziwe słowa pozwanej wydłużyły czas, w jakim powódka otrzymała w pełni jej należne świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu zaistniałego wypadku przy pracy. Przyznanie tych świadczeń, które byłoby formalnością, gdyby oceniać rzeczywisty przebieg przedmiotowego zdarzenia, na skutek stwierdzenia pozwanej nie nastąpiło bezpośrednio po zaistnieniu wypadku, a powódka musiała odwoływać się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wiązało się to dla niej ze znacznym stresem i zdenerwowaniem.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie

zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Na podstawie powołanego przepisu kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną rekompensatę, podstawowe znaczenie ma ustalenie rozmiaru doznanej krzywdy. Przy oznaczeniu zaś jej zakresu konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia.

Sąd Rejonowy uznał za adekwatne i wystarczające do naprawienia wyrządzonej powódce krzywdy zadośćuczynienie w kwocie 1.000 zł.

Powódka nie wykazała, aby zachowanie pozwanej wiązało się z dalszymi negatywnymi skutkami, np. z pogorszeniem jej stanu zdrowia. Strony nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków, a powódka uzyskała wszystkie zaległe świadczenia pieniężne z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tym samym wykazując, iż w dacie wypadku nie zaniedbała żadnych spoczywających na niej obowiązków pracowniczych. Ponadto pozwana przyznała, że złożone przez nią oświadczenie było nieprawdziwe. Wbrew stanowisku powódki naruszenie jej czci nie miało charakteru publicznego, a o zachowaniu pozwanej dowiedziały się bowiem osoby z ograniczonego kręgu osób z jej otoczenia, związanego niemal wyłącznie z miejscem jej pracy. Jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał, iż zasądzona kwota nie przekracza możliwości zarobkowych pozwanej i w dostatecznym stopniu spełni kompensacyjną i represyjno-prewencyjną funkcję zadośćuczynienia.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Powódka jest stroną przegrywającą proces w 97,5 %. Powódka w toku postępowania nie poniosła żadnych kosztów, zaś koszty pozwanej ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Co do zasady, powódka – w myśl generalnej zasady wskazanej w art. 98 k.p.c. i w art. 100 k.p.c., powinna zwrócić pozwanej koszty procesu.

Sąd Rejonowy miał jednak na uwadze, że powódka działała w poczuciu krzywdy doznanej na skutek zachowania pozwanej, a treść jej zeznań wskazuje, że była subiektywnie przekonana o zasadności zgłoszonego w niniejszej sprawie roszczenia. Znajduje się ona w bardzo trudnej sytuacji finansowej i rodzinnej, ponieważ nie posiada oszczędności, nie ma dochodów, a ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Pozwana swoim zachowaniem przyczyniła się w sposób istotny do pogorszenia się sytuacji materialnej pozwanej. Są to okoliczności przemawiające za zastosowaniem w sprawie art. 102 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o nieuiszczonej opłacie od pozwu Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398, ze zm.) w związku z art. 100 zdanie drugie k.p.c.

*

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka A. I., domagając się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do 40.000 zł.

Powódka w apelacji podniosła, że kwota zasądzzonego zadośćuczynienia jest zbyt niska i nieadekwatna do popełnionego czynu i związanych z tym niedogodności i cierpień psychicznych. Powódka wykazała bowiem związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy kłamstwem procesowym pozwanej H. D., a późniejszym cierpieniem psychicznym i niedostatkiem przez powódkę oraz jej rodzinę. Powódka przez okres prawie 2 lat nie otrzymywała pełnych kwot zasiłku rehabilitacyjnego i chorobowego należnego z tytułu wypadku w pracy. Brak odszkodowania oraz brak renty uniemożliwił powódce prawidłową i szybką rehabilitację w renomowanych ośrodkach leczenia obrażeń

powypadkowych. Terminy leczenia finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia są bardzo wydłużone i trudno z nich skorzystać, gdyż wymagane są dodatkowe opłaty za rehabilitację w sanatoriach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia faktyczne za własne.

Podkreślić należy, że stan faktyczny sprawy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia nie był sporny, a powódka w apelacji nie stawia zarzutów błędnych ustaleń faktycznych czy też naruszenia przepisów prawa procesowego.

Jej zarzut należy uznać za zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 448 k.c., poprzez przyznanie jej tytułem zadośćuczynienia kwoty nieodpowiedniej do doznanej krzywdy, a zatem jest to zarzut nieprawidłowego zastosowania tego przepisu.

Zarzut ten należy uznać za chybiony. Podkreślić należy, że powódka dochodziła zadośćuczynienia za doznaną krzywdę polegającą na naruszeniu jej dobra osobistego w postaci czci, a więc naprawienia szkody niematerialnej. Nie wskazywała przy tym, ani nie wykazywała, jakoby na skutek zachowania pozwanej doznała uszczerbku na zdrowiu, a same ujemne przeżycia psychiczne (stres, wstyd, zdenerwowanie itp.) nie mogą zostać uznane za rozstrój zdrowia. Trafnie zatem Sąd Rejonowy oceniał jej żądanie na podstawie art. 448 k.c. i Sąd Okręgowy w pełni podziela wywody Sądu Rejonowego w tym zakresie, zarówno co do wykładni tego przepisu oraz przepisów art. 23 k.c. i art. 24 k.c., jak i ich zastosowania, w szczególności co do tego, że doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego powódki w postaci jej czci oraz co do tego, jaka kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednią. Zbędne jest powtarzanie tej obszernej argumentacji Sądu pierwszej instancji.

Apelująca nie dostrzega, że nie dochodziła w niniejszej sprawie odszkodowania z tytułu czynu niedozwolonego pozwanej, tj. nie dochodziła naprawienia szkody materialnej. Nie wykazywała przy tym ani tego, czy rzeczywiście w następstwie zachowania pozwanej poniosła wymierną szkodę majątkową i w jakiej wysokości, ani tego, że pomiędzy zachowaniem pozwanej a tą szkodą zaistniał adekwatny związek przyczynowy, tzn. szkoda ta jest normalnym i typowym następstwem złożenia przez pozwaną nieprawdziwych zeznań o określonej treści. Tym samym twierdzenia tego rodzaju podnoszone w apelacji, odnoszące się do niedostatku powódki i jej rodziny oraz do jej ograniczonych możliwości finansowych w zakresie kontynuowania leczenia i rehabilitacji, nie mogły mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Podobnie, w tym aspekcie nie jest istotne, czy powódka otrzymała już wszystkie świadczenia przysługujące w następstwie przedmiotowego wypadku.

O wysokości zadośćuczynienia należnego powódce decydują wyłącznie okoliczności związane z naruszeniem czci powódki, powstałym na skutek złożenia przez pozwaną fałszywych zeznań. Nie negując ogromnego, subiektywnego odczucia skrzywdzenia, jakie przeżywa powódka, nie sposób uznać, aby nieprawdziwe zeznania pozwanej w sposób istotny i znaczny naruszyły godność osobistą czy dobre imię powódki. Świadek J. M. wyraźnie w swoich zeznaniach podkreślił, że w środowisku było wiadomo, iż powódka nie dysponowała w pracy drabiną. Oznacza to, że osoby znające powódkę na gruncie zawodowym wiedziały o tym, iż nie naruszyła ona w sposób zawiniony obowiązków pracowniczych i że nie odpowiada ona za wypadek przy pracy, jakiego doznała w dniu 5 września 1998 roku, a zarazem miały świadomość tego, że odmienne zeznanie H. D. jest nieprawdziwe. Tym samym zachowanie pozwanej nie naruszyło w sposób istotny dobrego imienia powódki, gdyż nie doprowadziło do przypisania jej opinii pracownika niesumiennego i lekceważącego zasady bezpieczeństwa.

W większym, aczkolwiek również stosunkowo niedużym rozmiarze, nieprawdziwe zeznanie pozwanej ugodziło w godność osobistą powódki, gdyż zachwiało jej obrazem siebie jako osoby obowiązkowej i odpowiedzialnej, naraziło na stres związany z koniecznością dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Nie można jednak zapominać o tym, że wypowiedź pozwanej dotyczyła konkretnego faktu, a zatem nie sprawiło trudności jej zweryfikowanie i zanegowanie,

a powódka miała pełną świadomość, iż taki fakt nie zaistniał (nie dysponowała w miejscu pracy drabiną). Nie można zatem uznać, aby godność osobista powódki została naruszona w sposób ciężki.

Niejednokrotnie jest tak, że strona, której przysługują określone świadczenia (czy to wynikające z prawa prywatnego, czy z prawa publicznego) spotyka się z nieuzasadnioną odmową ich realizacji i jest zmuszona do ich dochodzenia na drodze sądowej. Nie można przyjmować, że negatywne odczucia psychiczne z tym związane, w szczególności stres i dyskomfort, są naruszeniem dobra osobistego, jakim jest cześć człowieka.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że kwota zadośćuczynienia przyznanego powódce przez Sąd Rejonowy jest adekwatna do rodzaju naruszonego dobra, ciężaru naruszenia oraz stopnia winy pozwanej.

Apelacja powódki została oddalona, toteż pozwaną należy uznać za stronę wygrywającą w postępowaniu odwoławczym. Tym niemniej, mając na uwadze te same okoliczności, które podniósł również Sąd Rejonowy orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy uznał za zasadne na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jedynie częściowe obciążenie powódki poniesionymi przez pozwaną kosztami postępowania odwoławczego, a mianowicie połową wynagrodzenia pełnomocnika powódki określonego w stawce minimalnej właściwej w postępowaniu drugoinstancyjnym.

Dodatkowo należało uwzględnić ocenność wysokości roszczenia powódki i okoliczność, iż jego źródłem było bezprawne zachowanie powódki będące naruszeniem normy prawa karnego, a także to, że przyznanie pozwanej zwrotu całości kosztów postępowania odwoławczego prowadziłoby do tego, iż ekonomicznie powódka nie tylko nie uzyskalaby jakiegokolwiek rekompensaty za krzywdę, ale byłaby zmuszona do uiszczenia na rzecz osoby naruszającej umyślnie jej dobro osobiste kwoty 200 zł.

Z drugiej strony powódka wnosząc apelację w sposób oczywisty niezasadną powinna przynajmniej częściowo zrekompensować pozwanej wywołane tym koszty, a temu odpowiada częściowe obciążenie powódki kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez pozwaną.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało przejąć na rachunek Skarbu Państwa opłatę od apelacji, od której powódka była zwolniona.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.